

Pompeo, Blaichman i ustawa 447

14 lutego 2019

Czytając relacje medialne z wtorkowej (12 lutego 2019 roku) konferencji prasowej sekretarza stanu USA Michaela Pompeo z ministrem spraw zagranicznych rządu III RP, Jackiem Czaputowiczem, trudno znaleźć fragment wypowiedzi amerykańskiego polityka, na który uwagę zwrócił portal DoRzeczy.pl. Chodzi mianowicie o jego prawdopodobne aluzje do ustawy 447.

Ale na początek warto nawiązać do innej wypowiedzi Pompeo. Otóż sekretarz stanu rozpływał się podczas spotkania z dziennikarzami na temat Polski i Polaków, po czym. Nie omieszkał nawiązać również do historii, twierdząc, że myśląc o przyszłości „pamiętamy także o przeszłości”. I tu Michael Pompeo powiedział: „Chcemy również rozwiązać sprawy z przeszłości, tego co wydarzyło się w czasie Holokaustu. Stany Zjednoczone nigdy nie zapomną niezłomnego ducha polskiego. (...) Niedawno w USA zmarł Frank Blaichman (Bleichman) – jeden z żydowskich partyzantów, którzy ryzykowali życiem przeciwstawiając się nazistowskiej maszynie wojennej. Jego życie było świadectwem niezłomności polskiego ducha i oddania amerykańskim ideałom, które mówią, że każdy, kto przykłada się do pracy może osiągnąć swój cel”. Gdy jednak wpisujemy w wyszukiwarkę nazwisko Frank Blaichman, na Wikipedii znajdziemy taki oto tekst: „Frank Blaichman, właśc. Franciszek Blaichman, Franciszek Blajchman (ur. 11 grudnia 1922 w Kamionce, zm. 27 grudnia 2018 w Nowym Jorku[1]) – członek żydowskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej, funkcjonariusz stalinowskiego aparatu represji w Polsce” . I dalej: „W 1942 na wieść o przygotowanym przesiedleniu Żydów z Kamionki do getta w Lubartowie uciekł z rodzinnej wsi, i ukrywał się w Kierzkówce u rodziny Aleksandra i Stanisław Głosów,

odznaczonych później Medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów świata. W grudniu 1942 lub latem 1943, według innych źródeł opuściwszy schronienie u Głosów, zorganizował niewielką, kilkusobową grupę zbrojną, złożoną z ukrywających się Żydów, działającą w okolicznych lasach. Grupa utrzymywała kontakty z lokalną partyzantką komunistyczną. Według niektórych opinii była bandą rabunkową, i jako taka była zwalczana przez polską partyzantkę. Według pamiętnika Blaichmana oddział zamordował m.in. dwóch młodych żołnierzy AK. W 1944 według wspomnień Blaichmana, jego oddział, liczący już ok. 25 osób, brał udział wraz z Armią Ludową w znaczącej bitwie z Niemcami. Po wojnie rozpoczął pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa, piastując w 1945 stanowisko po. kierownika Wydziału Więzień i Obozów kieleckiego WUBP. Po 1951 emigrował do USA". Na koniec czytamy: „W listopadzie 2009 opublikował pamiętnik, „Rather Die Fighting: A Memoir of World War II” wydany w sierpniu 2010 w przekładzie polskim, jako Wolę zginąć walcząc. Wspomnienia z II wojny światowej. Książka, zwłaszcza jej polskie wydanie, spotkało się z licznymi głosami krytyki ze strony historyków i środowisk kombatanckich, ze względu zawarte w niej liczne treści określane przez krytyków jako antypolskie i fałszujące historie. Szczególnie dużo protestów wzbudziły oskarżenia AK o współdziałanie z niemieckim okupantem i o programowy antysemityzm. IPN w 2010 wszczął śledztwo w sprawie podejrzenia Bleichmana o popełnienie przestępstw stalinowskich oraz mordowanie członków polskiego ruchu oporu”.

Jak widać, Michael Pompeo wybrał sobie jako przykład bohaterstwa „polskiego ruchu oporu” dość osobliwy przypadek. Media określiły tę część wypowiedzi Pompeo jako „wpadkę”. Ale czy na pewno była to wpadka?

Portal DoRzeczy.pl zwraca uwagę na jeszcze jeden fragment wypowiedzi amerykańskiego sekretarza stanu... Pompeo powiedział: „Doceniamy również wagę rozwiązywania nierozstrzygniętych kwestii z przeszłości i wzywam/namawiam moich polskich kolegów, aby poczynili postępy w zakresie kompleksowego

ustawodawstwa dotyczącego restytucji mienia prywatnego dla osób, które utraciły nieruchomości w dobie Holocaustu”. Portal zastanawia się czy nie jest to aby wyraźna sugestia, że najwyższa już pora, by polski rząd zaczął realizować żydowskie roszczenia wobec mienia niesпадkowego, zgodnie z amerykańską ustawą 447.

I jeszcze jedno... Czy przywołany przez Pompeo przypadek Franka Blaichmana nie tłumaczy w pewnym sensie tego, jaki może być cel zabiegania przez Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie o archiwa IPN z czasów wojny, dotyczące Żydów? Z jednej strony historię od nowa piszą nam Niemcy, teraz do pisania nowej wersji historii dołączają się Żydzi. Czyż nie po to zabiegali o wycofanie się rządu PiS z nowelizacji ustawy o IPN? Tylko patrzeć jak usłyszymy, że podczas wojny, biedni Niemcy zmuszeni zostali przez Polaków do mordowania Żydów. Zresztą gdzie tam Niemcy... Okaże się, że oni heroicznie usiłowali Polaków przed tymi zbrodniami powstrzymać... Może nawet w tym celu wkroczyli do Polski 1 września 1939 roku. Zbliżająca się 80. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej może być dobrą okazją do rewizji historii... Smutne to wszystko...

Autorstwo: PSz

Źródło: ProKapitalizm.pl